

stwu przypadkowego (niesystematycznego) błędu, który zdarza się w działalności poznawczej kompetentnych i sumiennych ludzi" (s. 54). W oparciu o cechy składające się na wiarygodność zostaje zbudowana jej częściowa matryca. Jedynie gdy wszystkie jej argumenty mają wartość 1, funkcja jest prawdziwa. Wiarygodność jest stopniowalna. Coraz niższe wiersze matrycy ukazują, jak maleje. Funkcja ta zostaje następnie scharakteryzowana przez trzy postulaty. Podane są jeszcze niektóre twierdzenia, jakie można z tych postulatów otrzymać. Nadto stopniowalność tej funkcji pokazana została przez przyjmowanie wartości: 0, $\frac{1}{2}$, 1.

Analiza pojęcia wiarygodności nie ukazała — sądzę — wszystkich ważnych cech związanych z jego stopniowalnością. Mianowicie brak chęci do przekazania prawdziwych wiadomości zawsze rozstrzyga o fałszywości informacji. Nie czyni tego brak kompetencji. Określenia pozostałych cech są zbyt wieloznaczne, aby móc rozstrzygnąć ich rolę.

Porównując teorię wiarygodności z teoriami: komunikacji i interpretacji tekstów, Giedymin zwraca uwagę, iż jej model jest o jeden człon dłuższy. Nie zaczyna się od źródła informacji, lecz od stanu rzeczywistości. Jednak uszło jego uwadze, że odbiorca czytający interpretatora, sam go z kolei interpretuje.

Przebieg rozumowań, korzystających z reguły dwóch świadectw zarazem wiarygodnych i niezależnych, autor wyraża terminami zbliżonymi do języka K. R. Poppera, uzyskując uściślenie tych rozumowań. Z tym, że pierwsze wypowiedzenie tzw. zasady racjonalności nie jest jednoznaczne i wprowadzić może w błąd: „W szczególności nie jest zadowalające wyjaśnienie zachowania się pewnej osoby *N* przez przyjęcie, że *N* zachowuje się (czasem) nieracjonalnie [...]” (s. 61). Bliższe określenia na stronach następnych usuwają jednak nieporozumienie.

Symboliczny zapis niektórych wyrażen nie zawsze jest jednolity, co złożyło chyba można na karb pomyłek drukarskich.

Mimo tych zastrzeżeń praca Giedymina jest bezsprzecznym dorobkiem, przede wszystkim w metodologii historiografii. Zasluga jest próba wyrażenia językiem logiki i metodologii pojęć i rozumowań typowych dla historiografii. Nie jest to bez korzyści dla samej logiki i metodologii. Choć niektóre rozstrzygnięcia nie są wolne od zarzutów, zostaje wytyczenie kierunku badań oraz danie materiału dla dalszych przemyśleń.

W. Augustyn

* * *

POLSKA FILOZOFIA ŚREDNIOWIECZNA NA WARSZTACIE SPECJALISTÓW

Zakład Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej Instytutu Filozofii i Socjologii PAN obok „Mediaevalia Philosophica Polonorum” i „Studiów Mediewistycznych” wydaje także w kolejnych zeszytach „Materiały i Studia Zakładu Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej”. Ukazały się już trzy tomy tego wydawnictwa (r. 1961, 1962, 1964) w serii A, prezentującej materiały do historii filozofii średniowiecznej w Polsce. Są to materiały w formie stanu badań lub małych monografii, których zadaniem — jak pisze prof. dr J. Legowicz we Wstępie do pierwszego tomu — jest „komunikowanie już nie fragmentów badań rękopiśmiennych, ale wstępnie opracowanych całości biograficznych, a w miarę możliwości i problemowych, które poniekąd przybliżają realizację planowanej monografii [...] historii myśli filozoficznej w okresie polskiego średniowiecza” (t. I, s. 5 i 3). Dla zrealizowania tej monografii Zakład podjął staranne badania bibliograficzne i poszukiwania rękopiśmiennicze. Zebrane i wciąż zbierane bardzo interesujące materiały przed zrealizowaniem planowanej monografii są już udostępniane historykom filozofii średniowiecznej w znanym biuletynie „Mediaevalia Philosophica Polonorum”. Bardziej szczegółowe materiały „w zakresie średniowiecznego słownictwa filozoficznego, uzupełnień do istniejących obecnie katalogów rękopisów średniowiecznych oraz próby omówień niektórych zagadnień z dziedziny systematyki filozoficznej” (t. I, s. 4) ukazują się w „Studiach Mediewistycznych”. Zrozumiałym i bardzo potrzebnym etapem prac Zakładu są omawiane tu „Materiały i Studia”,

w których publikuje się opracowania właśnie „całości biograficznych [...] i problemowych”, dotyczących stanu badań nad filozofią średniowieczną w Polsce. Materiały te „mogą już rzucić wiele nowego światła na badany okres i być zaczątkiem historycznych omówień zarówno niektórych postaci, jak i reprezentowanych przez nich kierunków filozoficznych” (t. I, s. 5).

Dzięki „Materiałom i Studiów” czytelnik poznaje bliżej lub po raz pierwszy prace i poglądy Jana z Głogowa, Jana z Grodkowa, Jana ze Słupczy, Marcina z Żorawicy, Michała z Bystrzykowa, Wojciecha z Brudzewa, Andrzeja z Kokorzyna, Jakuba z Nowego Sącza, Macieja Hayna, Macieja ze Saspowa, Mikołaja Budissena, Pawła z Worczyna, Piotra Polaka. Wymienione tu nazwiska, z którymi związane są w „Materiałach i Studiach” zestawienia bibliograficzne, dane biograficzne, wykazy dzieł, wykazy utrum, omówienia działalności dydaktycznej i naukowej, scharakteryzowanie poglądów, sygnalizują wielki wkład pracy i duży dorobek badawczy Zakładu, a przede wszystkim informują o bogactwie problemowym, różnorodności i intensywnym życiu umysłowym uczonych polskiego średniowiecza.

Publikowane stany badań i monografie realizują swoisty schemat metodyczny, przyjęty przez Zakład dla tych publikacji. Schemat ten Redakcja w sposób rzeczywście przekonujący uzasadnia we Wstępie do I tomu. Schemat przewiduje dla każdego opracowania część opisową, w której ustala się źródłowo dane biograficzne badanego autora, i część poświęconą zestawieniom źródłowo-materiałowym, głównie bibliografii i ogólnej charakterystyce prac omawianego filozofa. Zestawiony w publikacjach materiał jest imponujący. Rzetelność informacji jest wystarczającą udokumentowana bardzo bogatymi danymi źródłowymi. Czytelnik często widzi całą sytuację danego filozofa w literaturze naukowej oraz niekiedy jego miejsce w rozwijających się prądach i szkołach filozoficznych polskiego średniowiecza.

Patrząc na opublikowane trzy tomy „Materiałów” przeżywa się nie tylko wdzięczność dla całej grupy badaczy za solidną robotę i za informację, tak wzbogacającą wiedzę o średniowieczu polskim, lecz stwierdza się także z całą obiektywnością ogromną erudycję prac i wysiłek dotarcia do całej literatury przedmiotu. Prace są tak napisane, że widzi się wciąż możliwość zbierania nowych materiałów i możliwość nowych badań, ważnych dla wiedzy o rozwoju filozofii. Są to więc prace, napisane także w sposób bardzo dydaktyczny. Wciągają w badania i w swoisty entuzjazm, często podchwycony przez studentów i badaczy nie związanych ściśle z Zakładem.

Dodajmy, że autorzy publikacji często cytują swoje rozprawy. Znaczy to, że teren jest mało zbadany, że problemów i miejsca jest dużo, że należy włączyć się w podjęte badania, i że poza tym polscy uczeni odkrywają tereny, nietknięte przez historyków filozofii.

W porównaniu z przedwojennymi pracami tego typu należy stwierdzić duży postęp w zakresie metod badawczych, podejmowanych analiz, klasyfikacji i ocen, odkrytych materiałów, a przede wszystkim w zakresie techniki edytorskiej, odstępającej od tradycyjnego schematu edycji doskonałej na rzecz edycji roboczych, z tej racji często wierniejszych w stosunku do myśli autora, ponieważ opierających się na analizie poglądów, a rezygnujących z mechanicznego wykorzystania przy edycji wszystkich rękopisów.

W trzech pierwszych zeszytach „Materiałów i Studiów” opublikowali swoje prace następujący autorzy: 1. J. Legowicz, *Z prac wstępnych nad historią myśli filozoficznej w polskim średniowieczu*, I, s. 3—8. 2. Wł. Seńko, *Wstęp do studium nad Janem z Głogowa*, I, s. 9—59, III, s. 30—38; *Jan z Grodkowa lekarz i Jan z Grodkowa filozof śląski z XIV w.*, I, s. 59—84; *Maciej Hayn OP*, III, s. 39—43; *Uzupełnienia do katalogu pism filozoficznych Jana z Głogowa*, III, s. 173—174. 3. Z. Kuksewicz, *Jan ze Słupczy — stan badań*, I, s. 85—117; *Marcin Król z Żorawicy (alias z Przemysła)*, I, s. 118—140; *Wpływ Jana z Janduno na komentarz do De anima Głogowczyka*, II, s. 53—195. 4. J. B. Korolec, *Michał z Bystrzykowa — stan badań*, I, s. 141—171; *Lista lektorów dominikańskich prowincji polskiej w XIII—XIV wieku*, II, s. 196—213. 5. R. Palacz, *Wojciech Blar z Brudzewa — stan badań*, I, s. 172—197. 6. M. Markowski, *Wykład wstępny Andrzeja z Kokorzyna*, II, s. 3—51; *Jakub z Nowego Sącza*, III, s. 3—29; *Mikołaj Budissen*, III, s. 92—119. 7. Z. Włodęk, *Maciej ze Saspowa*, III, s. 44—91. 8. J. Rebeta, *Paweł z Worczyna*, III, s. 120—156. 9. Z. Siemiątkowska, *Piotr Polak — filozof dominikański z XIV wieku*, III, s. 157—172.

Rozprawy są objętościowo większe i mniejsze. Wszystkie jednak są merytorycznie jednakowo ważne, odkrywcze, oparte na dużym materiale źródłowym. Często prostują dotychczasowe informacje o badanym autorze, często po raz pierwszy szerzej zarysowują postać i poglądy polskiego uczonego czasów średniowiecza.

Materiał, przytoczony przez autorów prac, usuwa całkowicie wątpliwości czytelnika co do słuszności opinii o badanym filozofie. Jest argumentem, którego nie sposób odeprzeć.

Kontroli recenzenta mogą podlegać jedynie rozumowania autorów, którzy analizując źródła wyciągają wnioski na temat biografii i poglądów badanego filozofa. Kontroli tej mogą podlegać także metody konstruowania rozpraw i sama ich struktura.

Prace publikowane w „Materiałach i Studiach” są konstruowane przy pomocy metody, którą można nazwać metodą addycji. Jest to po prostu dodawanie faktów. W ich świetle autor uzyskuje szersze spojrzenie na dotychczasowe informacje, postać i poglądy badanego filozofa. Metoda addycji prowadzi do uzyskania bardziej szczegółowych biografii, bibliografii i niewątpliwie w jakimś stopniu do lepszego zrozumienia poglądów, uwarunkowanych przecież całym życiem filozofa. Ale czy ostatecznie zwiększając ilość wiadomości o autorze i jego dziełach uzyskujemy pełniejszą wiedzę o jego poglądach? Nie zawsze. Do zrozumienia poglądów potrzebne są sprawność i metody innego rodzaju: sprawności rozwijane w analizie problemów filozoficznych i metody immanentnej analizy treści tekstów. Z pełnym podziwem stwierdzamy erudycję prac i wiedzę o omawianych filozofach. Z częściowym niepokojem jednak myślimy o zreferowanych poglądach w niektórych rozprawach. Wnioski tych rozpraw są oparte może na zbyt mechanicznych porównaniach tekstów i ich zestawieniu. Oparte też są na erudycyjnych danych, stwierdzających cytowanie, czasowe i biblioteczne powiązania badanych autorów z przytaczanymi przez nich tekstami lub w oparciu o fakt kontaktów między omawianymi filozofami. To są ważne dane. Zawsze jednak należy pamiętać, że twierdzenia filozoficzne są uwarunkowane innymi twierdzeniami filozoficznymi.

Chodzi w tym miejscu po prostu o to, aby zwrócić uwagę autorów prac na sprawę metod, którymi posługują się w dochodzeniu do wniosków i w konstruowaniu swych rozpraw.

Konstrukcja rozpraw jest wyznaczona w dużym stopniu przyjętym przez Zakład schematem. Akceptujemy to. Dodajmy jednak, że schemat nie określa szczegółowo samej roboty. Autorzy prac zinterpretowali ten schemat w sensie erudycyjnej addycji faktów i budują swe prace jako sumowanie danych. Ich rozprawy to głównie nagromadzenie danych źródłowych. W uzyskiwaniu wniosków autorzy prac posługują się wynikającymi ze struktury pracy metodami, mianowicie metodą eliminacji, realizowanej przy pomocy metody wyboru silniejszego argumentu. Obie metody mogą być zawodne. Eliminacja bowiem zależy od oceny wartości źródła, czyli od naszej interpretacji źródła. Czy zawsze kryterium interpretacji jest obiektywne? Często przecież nie bardzo wiemy, dlaczego dany fakt wybieramy. A jeśli nawet mamy świadomość racji wyboru kryterium i samego kryterium, to czy jesteśmy pewni, że zastosowaliśmy kryterium właściwe? Stwierdźmy więc tylko, że kryterium interpretacji wyznacza przebieg eliminacji danych faktów i wiąże się z metodą wyboru silniejszego argumentu. Tę metodę realizują wszystkie rozumowania, w wyniku których autor rozstrzyga jakąś kwestię, np. autorstwo rękopisu czy pochodzenie badanego filozofa.

Dodajmy, że omawiane prace muszą mieć charakter bardzo szczegółowych analiz materiału faktycznego z zakresu biografii i bibliografii studiowanych filozofów. I że mówiąc o uzyskiwaniu wniosków nie mamy na myśli ujęć syntetyzujących. Chodzi raczej o to, że studiując artykuł czytelnik nawet nieświadomie uczy się także konstruowania tego typu prac i metod dochodzenia do wniosków. Ważne więc jest, aby autorzy prac z całą świadomością posługiwali się najlepszymi metodami konstruowania rozpraw i analizy materiałów. Chodzi też o postulat zamykania rozpraw jasno, o ile się da, sformułowanymi wnioskami, z których dla celów praktycznych i dla potrzeb osób, korzystających z lektury „Materiałów”, powinny wynikać wyraźnie sformułowane informacje na temat perspektyw badawczych i problemów, dotyczących danego filozofa. Po prostu czytelnik po przeczytaniu artykułu i przesłedzeniu rozumowań chciałby wiedzieć, jaką problematykę należy podjąć przystępując do dalszych badań nad danym autorem, które fakty studiować, ze

względem na co dany filozof jest godny uwagi historyka filozofii. Jeżeli stwierdziliśmy, że prace są napisane w sposób dydaktyczny, że wciągają w badania i budzą entuzjazm, to perspektywy tych badań ze względu na czytelnika winny być starannie określone.

Podkreśliśmy więc mimo wszystko, że prace, publikowane w „Materiałach i Studiach”, uważane za prace łatwe, wstępne, materiałowe, ten materiał jednak porządkują stosując metody bardzo subtelne choć jednocześnie potoczne i najłatwiejsze: w konstrukcji pracy metodą addycji, przy wyciąganiu wniosków metodą eliminacji posługującej się metodą wyboru silniejszego argumentu. Zapytajmy, czy te metody są właściwsze, a poza tym czy w ogóle przy tego typu pracach można posłużyć się metodami innymi? Wydaje się, że przy refleksji bardziej uważnej lepsze metody dałyby się znaleźć.

Recenzja ta owszem chce informować o charakterze publikacji, o tematyce prac, poruszonych problemach i autorach, o roli i niewątpliwie ważności prac dla badań nad filozofią polskiego średniowiecza. Chce jednak także dotknąć spraw, które w warsztacie badacza nie zawsze zajmują właściwe miejsce, spraw, od których zależą wyniki analiz. Te wyniki są wyznaczone przyjętymi metodami porządkowania materiału badawczego. Wrażliwość na problem metod analizy jest podstawową sprawą przy organizowaniu warsztatu pracy.

Stwierdźmy jednak, że w sumie wrażenie po przeczytaniu trzech tomów „Materiałów i Studiów” jest jak najbardziej pozytywne. Z całą odpowiedzialnością winszujemy tego wydawnictwa Redaktorowi pisma drowi Z. Kuksewiczowi i Zakładowi Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.

Mieczysław Gogacz